KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 15 Listopada N 91. Roku 1845

O POSTĘPACH NAUKI ROLNICZÉJ.

(Ciąg dalszy.)

Jednakże początkowe materje te uważano tylko jako podbudzające (*stimulant*), mogące nadać roślinie nadzwyczajne rozwinięcie, ale czasowe; gdyż mówiono, grunt wyczerpany tą nadzwyczajną produkcją, jak palacz opium po szalonych podburzeniach upojenia, staje się słabszym, wątlejszym i płonniejszym jak dawniéj. Wszystkie więc te środki podbudzające na pozór wzmacniające ziemię, rzeczywiście wyczerpywały ją tylko; pod pozorem powiększenia teraźniejszości rujnowały przyszłość; zabijały syna na korzyść ojca. W konkluzji tego wszystkiego odrzucono oczywiście, a przynajmniéj ograniczono starannie użycie téj niebezpiecznéj trucizny. A uprzedzenia w tym względzie tak były uporczywe, tak wkorzenione, że ogłoszenie pięknych korzyści otrzymanych za pomocą solanu sody przysłanego z Peru po cenach nader umiarkowanych, nie mogło ani przezwyciężyć ani wprowadzić w ogólną uprawę kraju, mineralnych nawozów i mierzwień. Od wprowadzenia guano, prawie zupełnie zarzucono solan sody, i jedynemi materjami do jakich się angielscy gospodarze biorą dla umierzwienia gruntów swoich, oprócz gnojów w dobrach wyprodukowanych, są kości, resztki z rzepaku i guano.

Ta odraza do traktowania gruntów za pomocą materyj solnych wyrodziła szereg zarzutów, które lubo do téj pory nie wywarły stanowczego wpływu na rolnictwo, doprowadziły jednakże do odkrycia najpiękniejszych zasad fizjologicznych i zmieniły postać rolniczéj nauki.

Poznano najprzód że gips, saletra, sól zwyczajna i tyle innych substancyj mineralnych, których działanie tak jest cudowne na niektórych gruntach, w innych miejscowościach albo wcale niedziałają, albo też bardzo nieznacznie. Pytano się o przyczynę takiéj niezgodności. Jeżeli te materje nie są istotnie tylko podbudzaczami, mówiono, dla czegóż nie mają wszędzie mocy podniesienia, podbudzenia roślin chudych i zesłabłych? Ta rozmaitość wpływu musi więc powstawać z odpowiedniéj rożności w układzie samych gruntów.

Natenczas zlecono chemji rozebrać te grunta: operacja trudna, delikatna, która nawet dziś, po tylu próbach i doświadczeniach wszelkiego rodzaju, rzadko daje pewne wypadki. Niedokładność tego rozbioru, wynika od razu i z trudności właściwych saméj operacji i z nagród prawdziwie śmiechu godnych do téj pory dawanych tym, którzy się takim pracowitym poszukiwaniom oddają. Wiadomości chemiczne tak są upowszechnione w znamienitém gronie angielskich rolników, że dla nich rozbiór, analiza, ten prawdziwy kunststick chemji, jest rzeczą jak najprostszą, którą każdy powinien módz w kilku godzinach wykonać: a że nagroda za pracę stosuje się do wartości jaką się do niéj przywięzuje, łatwo teraz pojąć będzie dla czego ta nagroda jest prawie żadna. Najważniejsze badania na téj drodze odbyte winniśmy niemieckiemu chemikowi, Sprengel, i umieszczone zostały w znamienitém jego dziele o składzie rozmaitych gruntów. Liebig wprawdzie, tym samowładnym tonem które go ożywa względem tych wszystkich co jego zdania niedzielą, świeżo zbijał wnioski i podania Sprengla; ale nie myślemy wcale dla podobania mu się zmazać od razu wszystkie prace owego chemika. Musiemy koniecznie przywięzywać niejaką wartość do badań 20 lat prowadzonych, przez sumiennego i zręcznego uczonego.

Prace zaś Sprengla i jego poprzedników, udoskonalone, prowadzone daléj przez niego, okazały, co do natury gruntów, zasady następujące:

1-mo Wszystkie grunta zawierają pewną część materyj organicznych, ulegających łatwemu i szybkiemu paleniu się w powietrzu. Stosunek tych żywiołów palnych dochodzi czasami do 50 lub 60 na sto w gruntach lekkich, gdy tymczasem w glinistych, jak Lancashiru między innemi, nie przechodzi jednego na sto całéj massy.

2-do Część niepalna gruntów naturalnie urodzajnych zawiera, w znacznéj ilości 10 albo 11 substancji mineralnych rozmaitych.

3-o Grunt któryby nie zawierał tych wszystkich substancyj, albo w niedostatecznéj ilości, nie jest w możności dawać dobre plony.

4-to Można do tych gruntów niedoskonałych dodać brakujące im substancje, i powiększyć tym sposobem, ożywić lub utrzymać ich urodzajność sztucznemi sposobami.

5-to Jeżeli jedna z tych zasadniczych substancyj znajduje się w zbytecznéj ilości, staje się roślinieniu szkodliwą; natenczas trzeba koniecznie, dla powrócenia gruntowi produkcyjnéj siły, pozbawić ją tego zbytku przez rozbiór wskazanego.

Te pięć zasad zawierają w sobie wszystko co należy wiedzieć względem niepalnéj części gruntu: często one wyłożone były w dziele Sprengla. Liebig i Johnson także je powagą swą poparli. Przyjmujemy je zatém jako rzecz dowiedzioną i za pewnik, i zbierzemy je w treść, mówiąc, że dobrze złożony grunt winien zawierać dziesięć czy jedenaście substancji znanych i oznaczonych; że tam gdzie te substancje istnieją nie potrzeba wcale ich dodawać; tam zaś gdzie ich niedostaje trzeba koniecznie je wprowadzić, w interesie przyszłych zbiorów. Tym sposobem zadanie zupełnie postać swą zmieniło. Te materje, które uważano jako podbudzające tylko, stają się częściami składowemi i nieodzownemi gruntu; pozostało wreście oznaczyć ich wpływ w fenomenie roślinienia, czego właśnie dociekono za pośrednictwem doświadczeń które niebawem roztrząśniemy.

Ale kiedy rosły i wzmagały się te poszukiwania, inne nauki przyniosły chemicznemu rozbiorowi bogatą dań z nowych fak-

tów i doświadczeń. Geologja rozbierając i ćwiertując kopalnego trupa zburzonego globu, odkrywała że odmiany substancji skupionych lub rozdzielonych które składają nasze rozmaite grunta, są tylko szczątkami skał wystawionych na pożerające i trawiące działanie czasu i wielkich przeobrażeń kuli ziemskiéj. Jakto przewidzieć łatwo, znaleziono w tych szczątkach te same żywioły, które wchodziły do składu skał, których substancję doskonale one szczątki reprezentowały, ale substancję wykręconą albo rozłożoną. Wkrótce za pomocą chemji i mineralogji, poznano że rozmaite warstwy czyli pokłady kamienia które stanowią skorupę globu, składają się z różnych materyj albo z materyj jednakich, połączonych w osobnych szczególnych proporcjach, i wniesiono że tak samo też być musi i z gruntami którym one początek dały. Tak że grunt wapnisty musiał początkowo obfitować w wapno; grunt marglowy lub piaszczysty w gips albo sól; grunt dolomitowy w wapno i w magnezję; nakoniec, grunt granitowy w potaż i inne solne materje.

Że zaś rozmaite kolory na karcie geologicznéj wskazują na jakich powierzchniach znajduje się taka, a taka skał odmiana, dosyć jest po prostu rzucić okiem aby znaléźć naturę i ogólny skład gruntów, które te skały pokrywają. W tedy jeżeli poznamy że takie poprawy, takie postępowanie mierzwowe lub uprawy dobre wydało skutki na oznaczonym i wskazanym kolorem na karcie geologicznéj gruncie, wnosić ztąd można, że te same postępowania, te same poprawy muszą wydać podobne skutki na wszystkich gruntach należących do téjże saméj geognostycznéj klassyfikacji, a to niezależnie od szerokości i długości jeograficznéj. Ztąd ogólne formuły stosować się dające wszędzie, w każdem miejscu bo wszędzie są prawdziwe, i opierają się na zasadach zgłębionych przez umysły znakomite, biegłe i z rzeczą tą nader doskonale obeznane.

Jeograficzne położenie kraju łączy się także nierozerwanym węzłem, z urodzajnością terrytorium przez działanie jakie wywiera na klimat, na tysiące okoliczności atmosferycznych, które stanowią ognisko życia zwierzęcego i roślinnego. Ileż to równin nieskończenie rozległych, głębokich dolin, gór wzniosłych wpływa rozmaitym sposobem na wegietację kraju, a to niezależnie od składu gruntu, i w tém rzecz jest bardzo prosta. Ale trudniéj pojąć że proste odmiany topograficzne, jakby naumyślnie przez naturę tylko dla uweselenia powierzchni globu dokonane, wpływać mogą na chemiczny skład gruntu, a tém samém zmieniać postępowanie rolnicze przy ich uprawie. A przecież nic prawdziwszego. I tak kiedy deszcze padają na kraj płaski, rozdzielają się bardzo równo na całą powierzchnię terrytorium, które tym sposobem jest upłodnione albo zniszczone na wszystkich punktach od razu; równiny są wszędzie równe w obec atmosferycznych okoliczności. Ale tam gdzie grunt jest falisty, wzgórkowaty, lub gdzie się podnosi ogromnemi massami i góry formuje, deszcze, przyciągnięte na wyżyny, zalewają wyniesione grunta, rozkładają je i unoszą cząstki które składają tysiącznemi kanałami na gruntach mniéj pochyłych, albo w głębokościach dolin. To przeobrażenie się gruntów drogą kolejnych napływów, sprowadza wkrótce znakomite różnice w ich składzie chemicznym i może się zdarzyć że żywioły upładniające a raczéj płodzące, mogą się obficie znajdować w gruncie niższym, a wcale ich nie będzie w wyższych sferach. Tak samo rzecz się ma co do dwóch spadków na wzgórzach; pochyłość wystawiona na częste deszcze i na gwałtowność wichrów, musi koniecznie mieć wegetację daleko słabszą, mniéj świetną jak pochyłość przeciwna, gdzie rośliny ogrzewane ciepłym wietrzykiem i lekko roszone, używają wygodnego życia jak w cieplarniach lub ogrodach. Te sprzeczności wegetacji objawiają się daleko wybitniéjszym jeszcze sposobem na wyspach które otaczają jakby rozległą szarfą mórz przestwory. Tak więc wiatr, który późniéj wiać będzie na nasze brzegi, rzuca się przez Atlantyk, albo przerzyna szybkim lotem Północne morza, marszczy on, przelotem, jakby rzekł poeta, wód źwierciadła, głaszcze i muszcze je łagodnie, albo piętrząc szumiące bałwany, igra w ich pienistych i srebrzystych warkoczach. Unosi tym sposobem z sobą wodnisty i słonawy proszek, który z niezmierzonych jego skrzydeł spada na ziemię, jak upładniająca rosa. Przypuśćmy że pasmo wzgórków zatrzyma pęd tego wiatru; zmieni on kierunek, zwinie się w siebie i zawróci; ale oddalając się, złoży na spadkach wzgórzy zwróconych ku brzegom morza, materje solne które miał w sobie zawieszone. Wyniknie ztąd że właściciele gruntów leżących na przeciwnym spadku, sprowadzeni zostaną do smutnéj roli patrzenia jak błogosławieństwo nieba spływa na ziemię ich sąsiadów, a udziału w tém brać nie będą mogli. Zapyta kto może jakim sposobem to błogosławieństwo wpływa na produkcję gruntów:—odpowiedź na to łatwa. Widzieliśmy że grunt naturalnie płodny zawiera, winien zawierać w niepalnych żywiołach swoich, i w pewnych proporcjach, dziesięć albo jedenaście rozmaitych substancji. Sama zaś woda morska mieści w sobie sześć czy siedm takich substancyj; oczywista rzecz przeto że je wprowadzi powoli w grunta które niemi ciągle i obficie nasycane będą, i równie oczywistém jest że te wszystkie materje rozpuszczone w wodzie morskiéj,—między innemi sól zwyczajna, gips, siarczan magnezji—mogą być zupełnie nieużyteczne gospodarzowi, którego ziemie zwrócone od strony wiatrów morskich są niemi naturalnie obdarzone, ale stają się niezbędnemi i nadzwyczaj produkcyjnemi dla gospodarza, który uprawia tę część gór, równin lub dolin, któréj te dobroczynne wiatry nie odwiedzają nigdy.

W krajach wzgórkowatych, powiedzieliśmy, deszcze spłukują wywyższone grunta, i odejmują z nich liczne cząstki które w dolinach składają; ale te napływy nie zawsze się zatrzymują na niskich gruntach; uniesione szybkim rzek prądem, idą z ich biegiem i u ich ujścia tworzą te wielkie wysepy, progi, delty tak bogate w materję wegetacyjną. To więc dla gruntu oczywistą jest stratą; bo tym sposobem powoli unoszony jest, topiony, zniszczony, w oceanie lub w jeziorach; ale natura zaopatrzyła się w nieustające środki odnawiania tych gruntów, które nieustająca siła ciągle rozbiera. Odjętą tu siłę powraca ona podwojoną, potrojoną, sto razy większą nawet, a wody które zabiera rzekom i morzom przez ewaporację, wraca im użyswszy pierwéj do ożywienia naszych płonów. Tak to deszcze, przerzynając boki wzgórków i gór, odejmują im sole które im powrócą znowu strumienie atmosferyczne; tak to natura okrywa pyszną i wybujałą wegetacją grunta chemicznie niedokładne, przenosząc na nie te substancje które geniusz i przemysł człowieka winny były na nie wprowadzić. Irlandja, świeżą zieloność swoją winna wiatrom i falom Atlantyku.

Postępy w teorji chemicznéj rolnictwa przyprowadziły do odkrycia, że użycie jednéj substancji może wzmocnić jedną roślinę, a dla drugiéj być bezskutecznem. I tak przekonano się, że w polach, gdzie rosły razem koniczyna i zboże, gips nadzwyczajnie działał na wzrost pierwszéj, a nieznacznie tylko, jeżeli nie wcale nic na wzrost drugiéj. Był to więc nowy fenomen do badania, którego działanie musiało komplikować wpływ składu gruntu. Stosunek rośliny do gruntu kombinował się z stosunkiem do użytego nawozu. Jaką jest natura tych stosunków, i jakie wnioski można było ztąd wyciągnąć względem roślinności? Pytanie to ważne ale trudne, otwierało niezmierny obszar dla badań naukowych i obiecywało uczonym niezmierzone mnóstwo prawd ciekawych i płodnych. Po tysiącznych doświadczeniach nader trudnych i żmudnych, zdołano nareszcie odkryć pewne zasady, które w kilku słowach wyłożemy.

1. Wszystkie rośliny, jako i wszystkie grunta do produkcji zdolne, składają się z części nieorganicznéj, czyli niepalnéj. Jedyna różnica istniejąca pod tym względem między roślinami i gruntami jest: że w tych ostatnich materje palne wynoszą trzy a najwyżéj dziesięć na sto, a w pierwszych dochodza dziewięćdziesięciu do dziewięćdziesięciu ośmiu na sto.

2. Część nie palna, czyli inaczéj popioły roślinne, zawierają dość znaczną cząstkę substancji rozmaitych, które się nie-

zawodnie znajdują we wszystkich gruntach rzeczywiście urodzajnych.

Lubo te substancje istnieją we wszystkich roślinach przez nas uprawianych, niektóre z nich przecież obficiéj się pojawiają w jakiéj roślinie, lub w pewnych jéj częściach. I tak w niektórych gatunkach wapno przemaga, w innych magnezja, lub potaż, a niektóre organa, téj saméj rośliny mogą zawierać więcéj krzemionki, inne zaś więcéj gipsu.

Te zasady nie są wcale nowe; postrzegł je nasamprzód Ruckert, wyjaśnił de Saussure, a ostatecznie rozszerzył i utwierdził Sprengel; pierwszy jednak Liebig wyłożył je w sposób przystępny.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 4 listopada. Trzy tygodnie nadzwyczajnie pięknéj pogody skłoniły dzierżawców z północnéj Anglji do przywiezienia znacznéj ilości zboża, która przy końcu zeszłego miesiąca uważaną była za straconą całkowicie. Że gatunek świeżo dostawionego zboża w większéj części uważany być może za pośledni, nie ulega wątpliwości; ale raz już przecie wiemy co mamy, i to posłuży ile możności na wyżywienie ludzi i bydła. To nieznaczne polepszenie naszych widoków nie jest bez pewnego wpływu na nasz handel tutejszy, a że dzierżawcy dosyć już dużo wymłócili, dla tego trzeba się spodziewać dalszego cen podniesienia. Przewidzieliśmy te okoliczności, dla tego też dawniejsze nasze zdania nie wzruszone pozostają: że przez to nic się w położeniu rzeczy nie zmieni, i nie spowodnje żadnego znacznego i stałego upadku w cenach artykułów żywności.— Niedawno wiele tu mówiono o rozkazie Rady Tajnéj, według którego; *zagraniczne zboże ma być bez cła przypuszczone*, a chociaż nie wierzymy aby podobny zamiar urzeczywistnić się mógł, to pogłoska ta wykazuje przynajmniéj ogólne w tym względzie mniemanie. Gdyby jakość pszenicy tegoroczńéj chociaż znośnie wypadła była, to cło bardzo rychło spadłoby na 10 sz. od kwar. albo jeszcze niżéj, gdyż piękne czerwone gatunki przed wielu już tygodniami sprzedawano po 70 sz. i wyżéj, a najlepsze gatunki białéj pszenicy rozkupywano chętnie po 80 sz za kwarter. Jakże więc zły musiał być gatunek zwyczajnych prób kiedy przecięciowe ceny sprowadził niżéj 60 sz. Wszystko niedawno z zagranicy nadeszła pszenica, została do składów oddanem także zostanie, gdyż przywożący są przekonani zupełnie, że prędzéj czy późniéj zagraniczna pszenica stanie się nadzwyczajnie potrzebną, i że wtedy będą w możności towary swoje wprowadzić za cłem nadzwyczajnie zmniejszoném, nie zważając jeszcze i na wpływy jakie na to wywrze koniecznie bardzo zły gatunek nowéj pszenicy. Smutne następstwa jakie za sobą nieodbicie pociągnąć musi nieszczęśliwy sprzęt kartofli tego roku w Irlandji, są tu z strony kanału bardzo na uwagę brane, i wszyscy się kłopocą o to jakiemi środkami najlepiéj możnaby złemu poradzić. Wiadomości ztamtych stron dają jednak pole do najopłakańszych domysłów: spodziewamy się przecież, że skoro ustanie pierwszy postrach paniczny, skoro się cokolwiek uspokoi, szkody może nie będą tak zatrważające jak je teraz przedstawiają. Dowóz pszenicy do Londynu od brzegów wynosił 5103 kwar. Dobra wysoko pstra gdańska pszenica pod kluczem otrzymała we środę 62 sz. za kwar., a średnia dobra Rostocka 56 sz. Całkowity zapas pszenicy pod kluczem w całem Zjednoczoném Królestwie do dnia 10 października wynosił 543,666 kwar., z tych 207,874 kwar. znajdowało się w Londynie. Odpowiedział ku dowozy angielskiéj pszenicy tu do Londynu były bardzo mało, a na dzisiejszym targu nie było wielkich partyj naprzedaż wystawionych. Dla tego też handel idzie bardzo opieszale i żadne sprzedaże dopełnione być nie mogą, bez przyjęcia zniżonéj ceny, aż tak nawet mało się kupców znajduje, w skutek panujących niepewności, co gabinet względem cła zbożowego postanowi. W skutek tego pszenica pod kluczem poszła od 2 do 3 sz. za kwar. ale mały był obrot potém podwyższeniu. Jęczmień trzymał się w cenach dawniéj doniesionych.

Średnia Cena żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono: za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 80; pszenicy rs. 5 kop. 79; grochu polnego rub. sr. 3 kop. 82; grochu cukrowego rub. sr. — kop ; fasoli rs. 6 kop. 90; gryki r. sr. -- kop. — jęczmienia rub. sr. 3 kop. 41 owsa rs. 2 ko. 1; mąki pszennéj przedniéj rs. — kop. —; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 8 k. 55; żytniéj pytlowéj rs. 6 ko. 81; za korzec 4 ćwier. mąki gryczanéj rubli srebr. — kop. — kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 8 k. 25; kaszy jaglanéj rs.— k. — kaszy gryczanéj drobnéj rs. 6 kop. 95 kaszy jęczm. perłowéj rs. — kop. —; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 4 kop. 93; siana centnar 100 f. kop. 61; słomy centnar kop. 45; siana fura jednokonna rs. 2 k. 40 do rs. 3 kop. 60; parokonna od rs. 4 k. 5 do 5 k. 30; słomy fura zwyczajna rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 30; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36—48, k.— wół średni od r. s. 28—35, k. — lichy 20 do 27; baran od rs. 1 k. 60 do r. 2 k. 10; cielę rs — k. — wieprz dobry od rs. 13— 16; średni od 10 do 12; lichy od 6—9; masła funt kop. 20; słoniny funt kop. 11; kartofli korzec rub. srebr. 1 kop. 12; okowity garniec kop. 88 szumówki kop. 52.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 14 Listopada 1845 *roku.*		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	55	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92	25	91	95
Hamburg 300 m. k.	2 M.	140	25	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	6	33	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	47	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	15	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	40	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	14	81
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	15	3	—

(*) Wartość kuponu kop. 23

URZĄD LOTERJI W KRÓLESTWIE POLSKIÉM.

Podając do wiadomości Plan następujący 67 Loterji Klassycznéj, Urząd Loterji oznajmia zarazem, iż Ciągnienie tejże Loterji odbywać się będzie w poniżéj wyrażonych terminach, jako to:

I. Klassy dnia 23 i 24 stycznia (4 i 5 lutego) 1846 roku.
II. Klassy dnia 20 i 21 lutego (4 i 5 marca) 1846 roku.
III. Klassy dnia 22 marca (3 kwietnia) 1846 roku.
IV. Klassy dnia 23 kwiet. (5 maja) 1846 roku.
V. Klassy w miesiącu czerwcu poczynając od dnia 23 maja (4 czerwca) 1846 r. — w Warszawie d. 29 paździer. (10 listop.) 1845

Referendarz Stanu, Naczelnik Urzędu, *S. Werner.*
Sekretarz Urzędu, *K. Treu.*

PLAN

Do 67 Loterji Klassycznéj w Królestwie Polskiém
NA 5 KLASS PODZIELONÉJ,
z 23,000 Numerów składającéj się, w któréj jest 10,400 Losów Wygrywających i 4000 bezpłatnych.

STAWKA

Na 10-tą Część Losu przez wszystkie 5 Klass, Rubli srebr. 2 kop. 40
„ 3-cią „ „ „ „ „ „ „ 8

Na pół Losu przez wszystkie 5 Klass, Rubli srebr. 12
„ Cały Los „ „ „ „ „ 24

1sza KLASSA Rubli srebr. 3
Ciągnienie d. 23 i 24 Stycznia / 4 i 5 Lutego 1846 r.

1	Wygrana Rub. s.		5,000
1	„ „		1,500
1	„ „		1,000
1	„ „		500
2	Wyg. po R. s.	150	300
4	„ „	100	400
10	„ „	30	300
40	„ „	20	800
140	„ „	15	2,100
1000	„ „	4	4,000
1200	Wygranych R. s.		15,900
1000	Losów bezpł. do 2 Klassy z procent. i wpis. R. s.		8,700
	Summa 1. Kl. R. s.		24,600

2ga KLASSA Rubli sr. 4 kop. 50
Ciągnienie d. 20 i 21 Lutego / 4 i 5 Marca 1846 r.

1	Wygrana Rub. s.		4,000
1	„ „		1,500
1	„ „		500
1	„ „		300
2	Wyg. po R. s.	175	350
4	„ „	100	400
10	„ „	40	400
40	„ „	30	1,200
140	„ „	24	3,360
1000	„ „	8	8,000
1200	Wygranych Rub. s.		20,010
1000	Losów bezpł. do 3 Klassy z procent. i wpis. R. s.		13.890
	Summa 2. Kl. R. s.		33,900

3cia KLASSA Rubli sr. 4 kop. 50.
Ciągnienie d. 22 Marca / 3 kwietnia 1846 r.

1	Wygrana Rub. s.		4,000
1	„ „		1,500
1	„ „		600
1	„ „		300
2	Wyg. po R. s.	200	400
4	„ „	120	480
10	„ „	50	500
20	„ „	40	800
60	„ „	36	2,160
1000	„ „	12	12,000
1100	Wygranych R. s.		22,740
1000	Losów bezpł. do 4 Klassy z procent, i wpis. R. s.		20,760
	Summa 3 Kl. R s.		43,500

4ta KLASSA Rubli sreb. 6.
Ciągnienie d 23 Kwietnia / 5 Maja 1846 r.

1	Wygrana Rub. s.		4,000
1	„ „		1,500
1	„ „		1,000
1	„ „		500
2	Wyg. po R. s.	260	520
4	„ „	150	600
10	„ „	75	750
20	„ „	60	1,200
60	„ „	50	3,000
1000	„ „	15	15,000
1100	Wygranych Rub. s.		28,070
1000	Losow bezpl. do 5 Klassy z procent. i wpis R. s.		27,630
	Summa 4. Kl. R. s.		55,700

5ta KLASSA Rubli srebrnych 6
Ciągnienie rozpocznie się dnia 23 Maja / 4 Czerwca 1846 r.

1	**Główna wygrana r. s.**		**75,000**
1	**Wygrana — — —**		**15,000**
1	— — — —		10.000
1	— — — —		5,000
1	— — — —		3,000
5	po sr.	1,500 — —	7,500
10	— —	750 — —	7,500
20	— —	450 — —	9,000
30	— —	300 — —	9,000
130	— —	100 — —	13,000
300	— —	45 — —	13,500
5300	— —	30 — —	159,000
5800	Wygranych . .	R. s.	326,500

BILLANS

DOCHÓD

	Po r. s.	rub. sr.
23,000 L 1 Kl.	„ 3	„ 69,000
21,800 „ 2	„ „ 4 k. 50	„ 98,100
20,600 „ 3	„ „ 4 k. 50	„ 92,700
19,500 „ 4	„ „ 6	„ 117,000
18,400 „ 5	„ „ 6	„ 110,400
	Summa rs.	487,200

ROZCHÓD

		Rub. sre.
1,200	L. Wygr. I Klas.	24,600
1,200	„ „ 2 „ „	33,900
1,100	„ „ 3 „ „	43,500
1,100	„ „ 4 „ „	55,700
5,800	„ „ 5 „ „	326,500
	Dla ubogich „ rs.	3,000
	Summa rs.	487,200